



MARCIN JARZĄBEK 

Uniwersytet Jagielloński

Recenzja: Vira Neszew, Skrzyżowane drogi. Polsko-ukraińskie kontakty literackie we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku, Instytut Książki, Kraków 2024, 324 ss.

Stwierdzenia, że Lwów był miastem wielu kultur, a Galicja – Piemontem (polskim i ukraińskim), powtarzane są tak często i mechanicznie, że nie zastanawiamy się już, do czego konkretnie się odnoszą. *Skrzyżowane drogi* to studium, które pokazuje złożoną (splątana) i szerzej wcześniej nieuświadomianą rzeczywistość stojącą za tymi stereotypami. Robi to w sposób kompetentny, ciekawy oraz taki, który skłania do refleksji nad sposobem naszego myślenia o funkcjonowaniu życia kulturalnego Europy Środkowo-Wschodniej przełomu XIX i XX w.

Autorka książki, Vira Neszew, jest literaturoznawczynią i glottodydaktyczką. Pracuje w Centrum Badań nad Dydaktyką Języka i Literatury Wydziału Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, kierując też tamtejszą Szkołą Języka i Kultury Polskiej. W obszarze jej zainteresowań badawczych znajdują się polsko-ukraińskie kontakty kulturalne oraz literatura i życie literackie młodopolskich miast, szczególnie w Galicji. Recenzowana praca jest zmienioną wersją obronionej w 2019 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie rozprawy doktorskiej pod zbliżonym tytułem: „Polsko-ukraińskie kontakty literackie we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku”.

Nie mając kompetencji polonisty, nie podejmuję się tu oceny wartości książkowego debiutu Viry Neszew z perspektywy jej macierzystej dyscypliny – literaturoznawstwa (mam nadzieję, że takie literaturoznawcze recenzje także powstaną). Chcę omówić za to wartość książki przede wszystkim jako studium z historii

kultury, którym – moim zdaniem – *Skrzyżowane drogi* można nazwać w sposób w pełni uprawniony. Autorka zresztą sama we wstępie wskazuje perspektywy komparatystyki literackiej oraz kulturowej teorii literatury jako te, które w największym stopniu dostarczyły jej narzędzi badawczych (s. 13-14). Obie bardzo bliskie są warsztatowi historyka, gdyż zakładają konsekwentne osadzanie twórczości literackiej w czasie i przestrzeni. Komparatystyka oznacza tu zarówno porównywanie dzieł literackich w dwu językach, jak i traktowanie innych tekstów kultury jako kontekstu i środowiska, w którym postrzega się literaturę. Virę Neszew w równym stopniu interesuje zatem zarówno to, co pisano, jak i to, gdzie to się działo, z jakiego powodu i co myśleli o tym pisaniu czytelnicy. Bardzo bliski dobrym badaniom historycznym jest też mocny fundament w postaci szerokiej bazy źródłowej: poza literaturą piękną mamy tu liczne wspomnienia, recenzje i artykuły prasowe z epoki oraz listy.

Książka podzielona jest na cztery rozdziały, wstęp i zakończenie. Trzy pierwsze rozdziały – każdy po kilkadziesiąt stron – stanowią trzon pracy; czwarty, najkrótszy, mieści dwa studia przypadku – relacji między Iwanem Franką a Janem Kasprowiczem oraz wpływu Stanisława Wyspiańskiego na grupę ukraińskich modernistycznych poetów – młodomuzowców. Rzecz jasna w książce znajduje się także obszerna biografia, podzielona na literaturę podmiotu (na uwagę zasługują staranność i dokładność, z jakimi ją sporządzono – każdy artykuł czy notka z prasy jest osobną pozycją na liście) i literaturę przedmiotu.

Rozdział pierwszy najbliższy jest, gdy idzie o narrację, historii społecznej w mikroskali i traktuje o instytucjonalnych ramach kontaktów literackich we Lwowie. Po kolei zaglądamy na uniwersytet, do czytelnicy Ossolineum, redakcji lwowskich gazet, ale też do teatrów czy antykwariatów. Wszędzie tam spotykamy ukraińskich i polskich literatów, profesorów, studentów. Widzimy, jak w „sali profesorskiej” Ossolineum schorowany Iwan Franko, stały bywalec tego miejsca (dziś pewnie miałby swoją „separatkę”), spotyka się z Aleksandrem Brücknerem; razem z młodym Leonem Wasilewskim idziemy na inauguracyjny wykład Mychajła Hruszewskiego, a razem z Janem Kasprowiczem i Iwanem Franką – na ryby. Przyjaźń tych dwu ostatnich sama w sobie stanowi zresztą fenomen – Kasprowicz „pożyczył France frak na habilitację, był ojcem chrzestnym syna ukraińskiego pisarza” (s. 106; można się domyślać, że przy różnicy wzrostu między nimi habilitant wyglądał pewnie nieco zabawnie). Widzimy też ukraińskich pisarzy jako redaktorów we lwowskich oraz krakowskich czasopismach; dla samego Franki przez równo 10 lat „wierszówka” za teksty w redagowanym przez Bolesława Wysłoucha „Kurierze Lwowskim” stanowiła główne źródło utrzymania. Wreszcie możemy zauważyć, jak w repertuarze Teatru Miejskiego we Lwowie za dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego (1900-1906) pojawiać się zaczynają coraz częściej sztuki po ukraińsku (mimo starań nie ma wtedy jeszcze osobnej ukraińskiej instytucji teatralnej).

Drugi rozdział mówi o tłumaczeniach literatury pięknej. Tu z kolei ton nadaje inna polsko-ukraińska para przyjaciół – Bohdan Łepki i Władysław Orkan. Mamy tu przegląd ówczesnej literatury współczesnej, która doczekała się tłumaczeń

z języka polskiego na ukraiński lub odwrotnie, a więc prac uznawanych za najciekawsze i najbardziej wartościowe. Jest to ciekawa lista, gdyż tylko częściowo zbieżna z tym, co dziś powszechnie uznajemy za warte docenienia w literaturze polskiego i ukraińskiego modernizmu. Z polskich autorów jest oczywiście i przede wszystkim Stanisław Przybyszewski, są Kasprowicz i Orkan (ci dwaj nie tylko ze względów towarzyskich), Kazimierz Przerwa-Tetmajer oraz wybrane utwory Tadeusza Micińskiego czy Leopolda Staffa. Tłumaczono także mniej dziś znanych: Ignacego Dąbrowskiego, Andrzeja Niemojewskiego czy Wacława Sieroszewskiego. Z drugiej strony Eliza Orzeszkowa, choć nigdy we Lwowie nie była, wpadła na pomysł (niezrealizowany) nauczania się języka ukraińskiego i wydania własnych tłumaczeń utworów ukraińskich, którym podzieliła się listownie z Iwanem Franką. Fragment jego odpowiedzi napisany łacińskim alfabetem po ukraińsku (jak prosiła pisarka) to jeden z bardziej ujmujących cytatów przywołanych w książce (s. 160), który pokazuje, jak wielkim autorytetem cieszyła się grodzieńska powieściopisarka. Choć jej inicjatywa nie doszła do skutku, to polski czytelnik przed I wojną światową mógł bez większego problemu czytać tłumaczoną twórczość Tarasa Szewczenki, a ze współczesnych – głównie Wasyla Stefanyka oraz Sidora Twerdochliba, który sam zresztą tłumaczył na język polski literaturę piękną. Vira Neszew zauważa, że stronę polską w „literaturze ruskiej” interesował w pierwszej kolejności folklor i dopiero z czasem dostrzeżono także całą modernistyczną formację ukraińskich pisarzy – młodomuzowców. Delikatnie i trochę między wierszami wskazuje też, że pod względem wartości literackiej tłumaczenia nie zawsze były najwyższej próby.

Trzeci rozdział poświęcony jest krytyce literackiej, a w szczególności dyskusji na temat relacji między polską a ukraińską literaturą. Co ciekawe i nieoczywiste w dobie wzrastających nacjonalizmów, „generalnie zjawisko wpływów literatury obcej na rodzimą było postrzegane przez pisarzy ukraińskich jako pozytywny proces ubogacania własnego dorobku pisarskiego” (s. 196-197). Lwowscy krytycy dyskutowali m.in. o wpływie polskich wieszczów na Tarasa Szewczenkę (temu poświęcony jest jeden z podrozdziałów), ale też o relacjach między autorami współczesnymi. Z tej części książki jasno wynika, że polscy i ukraińscy autorzy na bieżąco czytali i komentowali swoje prace, choćby z uwagi na to, jak wielu Ukraińców pisało do polskich gazet i czasopism. Szczególna rola przypadła tu czasopismom specjalizującym się w literaturze i kulturze, a więc krakowskiemu „Światowi Słowiańskiemu”, „Rusi”, a po stronie ukraińskiej „Literaturno-Naukowemu Wistnykowi”. W tym rozdziale pojawia się także folklor, z którym wielu polskich intelektualistów utożsamiało *de facto* literaturę ukraińską, niechętnie patrząc na modernistyczne wysiłki wychodzenia poza kulturę ludową.

Ostatni rozdział zawiera dyskusję na temat podobieństw i wzajemnych wpływów w twórczości Franki i Kasprowicza oraz bardzo ciekawy podrozdział, który mówi najpierw o wschodniogalicyskich inspiracjach w twórczości Wyspiańskiego (związanych głównie z jego podróżą w 1887 r.), a potem – o tym, jak na twórczość młodomuzowców wpłynęła twórczość krakowskiego artysty. *Wesele*, które mogli

obejrzeń na scenie Teatru Miejskiego we Lwowie, zainspirowało Wasyła Paczowskiego do napisania sztuki *Son ukraińskoj noczi* [Sen nocy ukraińskiej] w 1903 r. Z kolei Bohdan Łepki, wracając z lwowskiej premiery *Nocy listopadowej*, napisał wiersz *Żurawie*. Współcześni doszukiwali się też podobieństw między *Akropolis* Wyspiańskiego a *Mojżeszem* Franki. Znajdziemy w książce jeszcze parę takich przykładów.

Wiedząc to wszystko, trudno nie zgodzić się z konkluzją książki, że „polsko-ukraińskie kontakty literackie, istniejące we Lwowie do wybuchu Wielkiej Wojny, miały wszelkie warunki do rozwoju – dwie kultury i literatury (polska i ukraińska) przeglądały się w sobie, czerpiąc wzajemnie ze swego bogactwa” (s. 279). Autorka trzeźwo jednak zaznacza, że „relacje nie rozwijały się w atmosferze idylli” – i dodaje, że „punkty zapalne zawsze pojawiały się tam, gdzie jedna strona miała poczucie zagrożenia” (s. 309). Starcia i napięcia nie przebiegały wyłącznie po linii narodowościowej, ale także pokoleniowej czy ideowej. Nie zmieniały tego nawet najgorętsze konflikty polsko-ukraińskie tamtego czasu, takie jak dyskusja o ukraińskojęzycznym uniwersytecie (pomyśle skutecznie torpedowanym przez galicyjskie władze i polskie środowisko uniwersyteckie) czy też reakcje na głośny artykuł Iwana Franki o *Konradzie Wallenrodzie* Adama Mickiewicza (*Poeta zdrady* z 1897 r.). Widziane dziś – przez pryzmat tego wszystkiego, co nastąpiło w polsko-ukraińskiej historii XX w. od 1918 r. – mogą być interpretowane jako zapowiedź nieuchronnego rozejścia się dróg kultury ukraińskiej i polskiej. Porzucając jednak na chwilę tę optykę, możemy dostrzec w nich część burzliwego, lecz w gruncie rzeczy normalnego życia kulturalnego, w którym konflikty są stałym elementem. Autorka dowodzi, że istniała we Lwowie jedna przestrzeń kulturalna, w której funkcjonowały polskie i ukraińskie środowiska literackie, nawzajem się znające, czytające, komentujące, przekładające, które zarazem spierały się między sobą, obrażały się na siebie, złośliwie krytykowały itp. Sięgnięcie po historie poszczególnych osób i dzieł, wnikliwe śledzenie relacji międzyludzkich i międzyinstytucjonalnych, opisywanie historii środowisk literackich „od dołu”, a nie „od góry” – wszystko to, co z taką wprawą robi autorka w swojej książce – pozwoliło pokazać całą złożoność opisywanej rzeczywistości. Vira Neszew proponuje spojrzeć na ówczesny Lwów jako na „mikromodel ówczesnej kultury tej części kontynentu, w którego obrębie w sposób naturalny kumulowały się tradycje przekraczające własne granice [...] i w którym procesy tożsamościowe realizowały się nie tyle w izolacji, co w otwarciu na inne narodowości” (s. 274). Należałoby sobie życzyć, aby inne studia tego typu – mówiące o zróżnicowaniu kulturowym Europy Środkowo-Wschodniej – model ów wykorzystywały, także pod względem budowania wniosków na podstawie pogłębionych, oddających złożoność rzeczywistości badań.

Jak widać, moja ocena recenzowanej książki jest bardzo wysoka, choć mam też kilka krytycznych uwag i komentarzy. Po pierwsze, nieco widoczny jest brak niektórych prac historycznych z zakresu historii politycznej, historii idei oraz historii nauki. Jest m.in. Stanisław Grodziski, Jarosław Hrycak, Waldemar Łazuga, Henryk

Wereszycki, Larry Wolff, brak np. Czesława Partacza¹, Janusza Gruchały² czy prac Martina Rohdego o Towarzystwie Naukowym im. Tarasa Szewczenki³. Po drugie, struktura tekstu jest niezbalansowana: rozdział czwarty odbiega od pozostałych (te dwa studia przypadku warto by szerzej rozwinąć), zakończenie książki natomiast zamiast wniosków zawiera głównie streszczenie książki. Po trzecie, przy całej sympatii do oddolnej perspektywy brak mi trochę „dużych” kategorii, które porządkować mogłyby interpretację: jest co prawda pojęcie „pogranicza”, ale używane intuicyjnie – nie ma odwołań do prac Józefa Chlebowczyka na ten temat. Tymczasem sądzę, że jego konceptualizacja tego pojęcia, a zwłaszcza kategorie „grupy dominujące” i „grupy mniejszościowej” bardzo by się tu przydały. Nie do końca jasne jest też, jaka cezura zamyka okres, który opisuje autorka. We wstępie mowa jest wprawdzie o 1918 r. (s. 18), ale potem raczej o początku Wielkiej Wojny. Ta druga cezura odpowiada treści książki, gdyż nie ma w niej nic o latach I wojny światowej (słusznie zresztą, ponieważ to zupełnie inny okres w historii Lwowa). Te cztery kwestie są w gruncie rzeczy drugorzędne, choć ta ostatnia (niejednoznaczność cezury *ante quem*) wskazuje na inny, nieco głębszy problem. Oto trochę zabrakło mi w książce ujęcia dynamiki relacji, pokazania zmiany w czasie, w końcu – jakiegoś domknięcia tej historii czy czegoś w rodzaju epilogu. Używając metafory teatralnej, można by rzec, że widzimy poszczególne sceny dramatu, ale nie ma tej, która wyjaśnia, jak całość się kończy. Może chodziło właśnie o takie otwarte zakończenie, by stworzyć wrażenie, że to historia przerwana nagle i niedokończona? Wreszcie jak na pracę literaturoznawczą i komparatystyczną mało jest tu porównywania treści i formy poszczególnych dzieł – więcej zdecydowanie dyskusji na temat ich treści i formy. Momentami aż prosiłoby się tymczasem, by nie tylko przeczytać o podobieństwie jakichś dzieł, ale również te podobieństwa zobaczyć.

Te krytyczne komentarze nie zmieniają mojej jednoznacznie pozytywnej opinii na temat *Skrzyżowanych dróg*. Uważam, że to praca, którą przeczytać powinni nie tylko zainteresowani życiem literackim okresu modernizmu, Galicją czy Lwowem, ale też ci, którzy zajmują się kwestiami wielokulturowości Europy Środkowo-Wschodniej. Recenzowana książka może służyć za dobry przykład tego, jak w praktyce można te zagadnienia badać – „rozplątując” splecione historie (*entangled history*) tego regionu.



¹ C. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1997.

² J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 981.

³ M. Rohde, *Nationale Wissenschaft zwischen zwei Imperien. Die Ševčenko-Gesellschaft der Wissenschaften, 1892-1918*, Göttingen 2010, *Wiener Galizien-Studien*, Bd. 6.

Bibliografia

- Gruchała J., *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890-1914)*, Katowice 1988, *Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, nr 981.
- Neszew V., *Skrzyżowane drogi. Polsko-ukraińskie kontakty literackie we Lwowie na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2024.
- Partacz C., *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888-1908*, Toruń 1997.
- Rohde M., *Nationale Wissenschaft zwischen zwei Imperien. Die Ševčenko-Gesellschaft der Wissenschaften, 1892-1918*, Göttingen 2010, *Wiener Galizien-Studien*, Bd. 6.